



Depresja Joba i ostateczne zwycięstwo

Poprawne myślenie

Zna bowiem drogę, którą postępuję; gdyby mnie wypróbował, wyszedłbym czysty jak złoto – Job. 23:10.

Job był bogatym człowiekiem który żył dawno temu w ziemi Uz. Miał on 7000 owiec, 3000 wielbłądów, 500 par wołów, 500 oślic, wielu sług, siedmiu synów i trzy córki. Jeżeli chodzi o jego życie religijne, Job był mężem bez skazy, sprawiedliwym, bał się Boga i odwracał się od zła. Składał nawet ofiary za swoich synów gdy kończyli czas ucztowania (będący prawdopodobnie corocznym świętowaniem urodzin), obawiając się, że mogli wówczas dopuścić się jakiegoś przekroczenia względem Boga. Z uwagi na swój majątek oraz charakter, był Job największym człowiekiem wschodu.

Do historii Joba odnosi się dwóch innych biblijnych pisarzy, co pozwala nam widzieć o jego historii coś więcej. Job był postacią historyczną. Prorok Ezechiel wymienia Joba na równi z Noem i Danielem, którzy byli wierni, sprawiedliwi i oddani Bogu (Ezech. 14:14,20). Św. Jakub wspomina Joba jako przykład wytrwałości i miłosierdzia Bożego (Jak. 5:11). Uznając jednakże Joba za postać realną, stajemy w obliczu dylematu wywołanego opisem rozmowy Boga z szatanem (Job 1:6-12, 2:1-6). Z opisów tych wynika, że pomiędzy synami Bożymi jacy stawili się przed Panem, był również szatan. Wynika stąd, że szatan nie był ograniczony jedynie do ziemskiej sfery po zwiedzeniu Ewy. W jakiś sposób miał on również zapewniony dostęp do obecności Bożej.

Bóg przyjął wyzwanie przeciwnika. Pierwsze uderzenie szatana wymierzone było przeciwko własności Joba. W szybkim tempie, Job tracił kolejno cały swój majątek: owce, wielbłądy, woły, osły, wielu sług, a w końcu również i swoje dzieci. „I rzekł: Nagi wyszedłem z łona matki mojej i nagi stąd odejdę. Pan dał, Pan wziął, niech będzie imię Pańskie błogosławione. W tym wszystkim nie zgrzeszył Job i nie wypowiedział nic niestosownego przeciwko Panu.” (Job. 1:21-22).

Następnie szatan dotknął samego Joba wrzodami od stóp aż do głowy. Gdy to się stało, żona Joba, którą również dotknęła strata dzieci i majątku, lecz nie problemy zdrowotne, zaczęła poddawać w wątpliwość postawę Joba. Doradzała mu – prawdopodobnie ze współczucia – aby bluźnił Bogu i umarł. Job odpowiedział ob był bogatym człowiekiem który żył dawno temu w ziemi Uz. Miał on 7000 owiec, 3000 wielbłądów, 500 par wołów, 500 oślic, wielu sług, siedmiu synów i trzy córki. Jeżeli chodzi o jego życie religijne, Job był mężem

bez skazy, sprawiedliwym, bał się Boga i odwracał się od zła. Składał nawet ofiary za swoich synów gdy kończyli czas ucztowania (będący prawdopodobnie corocznym świętowaniem urodzin), obawiając się, że mogli wówczas dopuścić się jakiegoś przekroczenia względem Boga. Z uwagi na swój majątek oraz charakter, był Job największym człowiekiem wschodu.

Do historii Joba odnosi się dwóch innych biblijnych pisarzy, co pozwala nam widzieć o jego historii coś więcej. Job był postacią historyczną. Prorok Ezechiel wymienia Joba na równi z Noem i Danielem, którzy byli wierni, sprawiedliwi i oddani Bogu (Ezech. 14:14,20). Św. Jakub wspomina Joba jako przykład wytrwałości i miłosierdzia Bożego (Jak. 5:11). Uznając jednakże Joba za postać realną, stajemy w obliczu dylematu wywołanego opisem rozmowy Boga z szatanem (Job 1:6-12, 2:1-6). Z opisów tych wynika, że pomiędzy synami Bożymi jacy stawili się przed Panem, był również szatan. Wynika stąd, że szatan nie był ograniczony jedynie do ziemskiej sfery po zwiedzeniu Ewy. W jakiś sposób miał on również zapewniony dostęp do obecności Bożej.

Bóg przyjął wyzwanie przeciwnika. Pierwsze uderzenie szatana wymierzone było przeciwko własności Joba. W szybkim tempie, Job tracił kolejno cały swój majątek: owce, wielbłądy, woły, osły, wielu sług, a w końcu również i swoje dzieci. „I rzekł: Nagi wyszedłem z łona matki mojej i nagi stąd odejdę. Pan dał, Pan wziął, niech będzie imię Pańskie błogosławione. W tym wszystkim nie zgrzeszył Job i nie wypowiedział nic niestosownego przeciwko Panu.” (Job. 1:21-22).

Następnie szatan dotknął samego Joba wrzodami od stóp aż do głowy. Gdy to się stało, żona Joba, którą również dotknęła strata dzieci i majątku, lecz nie problemy zdrowotne, zaczęła poddawać w wątpliwość postawę Joba. Doradzała mu – prawdopodobnie ze współczucia – aby bluźnił Bogu i umarł. Job odpowiedział ob opuścili mnie, a goście mojego domu zapomnieli o mnie. (...) Wszyscy moi powiernicy brzydzą się mną, a ci, których miłowałem, zwracają się przeciwko mnie” (Job. 19:13-14, 19).

Jego bliscy przyjaciele którzy mieli być dla niego pociechą, jedynie pogłębili jego smutek. Job znalazł się w środku bitwy, której nie rozumiał, nie wiedział, dlaczego Bóg pozwolił na jego cierpienia, co więcej, wskazał na Boga jako na źródło tych dolegliwości. Przyjaciele Joba oskarżają go o nieujawnione grzechy, które mogły wywołać gniew sprawiedliwego Boga. Job konsekwentnie broni swej niewinności, nic nie wie o grzechu, za



który mógłby być karany. Zwróćmy uwagę na oskarżenia przyjaciół:

Elifaz: „Przypomnij sobie, kto kiedy, będąc niewinny, zginął, albo gdzie ludzie prawi byli wytępieni! Jak daleko spojrzeć, ci, którzy orali bezprawie i rozsiewali zło, zawsze je zbierali. Od tchnienia Bożego giną, od powiewu jego gniewu niszczeją” (Job. 4:7-9).

Bildad: „Jeśli będziesz czysty i prawy, wtedy na pewno ocknie się On ku twemu dobru i przywróci ci godne mieszkanie” (Job. 8:6).

Sofar: „Jeżeli dobrze przygotujesz swe serce i wyciągniesz do niego dłonie, jeżeli usuniesz to, co złego na twoich rękach, jeżeli w twoich namiotach nie zamieszka nieprawość, zaiste, wtedy będziesz mógł podnieść oblicze bez zmazy, będziesz mocny i nieustraszony” (Job. 11:13-15).

Być może, Elihu, najmłodszy z całej grupy, swą wypowiedzią znalazł się najbliżej prawdy. Zganił Joba za buntowanie się i oskarżanie Boga o niesprawiedliwe zachowanie. Bunt nie był przyczyną cierpienia Joba, jednakże był ich wynikiem, za który Job wkrótce pokutował. Elihu powiedział: „Niechże będzie Job bezustannie doświadczany, gdyż odpowiada jak ludzie złośliwi! Dodaje bowiem odstępstwo do swojego grzechu, urąga głośno pośród nas i coraz więcej mówi przeciwko Bogu” (Job. 34:36-37).

Bóg koryguje sposób myślenia Joba

W zapisie Job 40:2, Bóg zwraca się do niego: „Czy ten, kto spiera się z Wszchemocnym, będzie trwał w uporze? Niech oskarżyciel Boga odpowie!” (Job. 40:2). W porównaniu z wypowiedziami z poprzednich rozdziałów, odpowiedź Joba jest piękna: „Wiem, że Ty możesz wszystko i że żaden twój zamysł nie jest dla ciebie niewykonalny. Któż jest w stanie zaciemnić twój zamysł nierozsądną mową? Aleć to ja mówiłem nierozumnie o rzeczach cudownych dla mnie, których nie rozumiem. Słuchaj, proszę. I ja chcę mówić; będę cię pytał, a Ty racz mię pouczyć! Tylko ze słyszenia wiedziałem o tobie, lecz teraz moje oko ujrzało cię. Przeto odwołuję moje słowa i kajam się w prochu i popiele” (Job. 42:2-6).

W naszych rozważaniach, warto zwrócić uwagę na cztery kwestie.

1. Job niezwykle cierpi z braku odpowiedzi w swoim życiu. Cały ból i strata, zarówno fizyczna jak mentalna, nie mogą być wytłumaczone przy pomocy jego wcześniejszej znajomości Boga i sposobem postępowania. Jego najbliżsi przyjaciele również nie są w stanie wyjaśnić przyczyny jego cierpienia i przypisują je grzechowi. Nie może znaleźć należytego wytłumaczenia dla sytuacji, w jakiej się znalazł.

W tym wszystkim, Job zachował swą niewinność, nic nie wiedząc o grzechu, który wywołałby taki rodzaj kary.

2. Nawet w stanie najgłębszej depresji jaką przechodzi Job, w pragnieniu aby jego życie dobiegło do końca, Job nie rozważa możliwości zakończenia go w drodze samobójstwa.
3. Jest oczywiste, że cierpienia Joba nie wynikają z zaburzeń równowagi chemicznej, lecz są raczej wynikiem dozwolonych okoliczności.
4. Wytrwałość Joba była uwielbieniem Boga, ponieważ stanowiła odpowiedź na wyzwanie szatana. Była ona przykładem dla niewidzialnych istot i dla wszystkich ludzi na przestrzeni wieków, że mężowie Boży służą mu nie w zamian za doczesne lub duchowe łaski, lecz w zamian za to, kim On jest.

Wynik doświadczeń, jakie dotknęły Joba, był równie wielki co pełen miłosierdzia. Bóg w dwójnasób powiększył, to, co Joba wcześniej posiadał: owce, wielbłądy, woły, oślice. Ponownie stał się ojcem siedmiu synów i trzech córek. Wrócili do niego wszyscy jego przyjaciele, bracia i siostry, którzy jedli z nim i pocieszali po wszystkich tych doświadczeniach. Job żył dalszych 140 lat i oglądał swe potomstwo aż do czwartego pokolenia.

Lekcje dla chrześcijan

Jakie nauki możemy znaleźć w przykładzie życia Joba? Jedną z nich jest to, że ból i cierpienie nie zawsze są dowodem Bożej niełaski. Doświadczenia te, które każdy przeżywa w różnym stopniu, mają na celu ukształtować charakter, który z jednej strony będzie współczuł „wzdychającemu stworzeniu”, natomiast z drugiej strony będzie w nas potęgował tęsknotę za czasem objawienia się synów Bożych. Gdy w słowie Bożym czytamy opisy Jego wielkiego planu odnowienia wszystkich rzeczy, wówczas jeszcze bardziej możemy docenić ogrom Jego łaski. On zna odpowiedź na wszelkie troski tego świata. Chociaż słyszeliśmy o Bogu naszymi uszami, to jednak teraz oczami naszej wiary możemy Go dostrzec. Winniśmy chwalić i wielbić Jego imię, za wielki i wspaniały plan jaki przygotował.

Inną lekcją jaką możemy odnaleźć w rozważanym opisie jest nauka, że depresja może być stanem naturalnym, wywołanym albo brakiem równowagi chemicznej albo trudnościami życia i napiętymi okolicznościami. Niekiedy pomoc może być zapewniona ze strony lekarzy. Kiedy indziej, możemy zwyciężyć depresję przy pomocy prawdziwych pocieszycieli, braci którzy akceptują nas i wspierają w trudnych chwilach – a nie tak jak Job, który znalazł pociechę w swej depresji dopiero gdy zainterweniował Bóg. W szczególności, gdy pojawią się samobójcze myśli, z całą pewnością powinniśmy zwrócić się o fachową pomoc i nie powinniśmy się tego wstydić.



Końcowa nauka płynie z ostatecznego zwycięstwa Boga nad szatanem. Przyczyną, dla której Job wielbił Boga nie była chęć uzyskania Jego przychylności i łask. On czcił Boga za to, kim On jest, wielkim i wspaniałym Stwórcą. Job bał się Boga, ale kiedy został poddany próbie, nie wahał się zwrócić się do Niego ze słowami skargi. W swym zachowaniu posunął się jednakże za daleko, gdyż wypowiedź ta otarła się bunt. My również możemy snuć buntownicze myśli, gdy osiągną nas doświadczenia: „Dlaczego ja, Panie? Cóż uczyniłem, aby na to zasłużyć? Czyż nie cierpiałem już wystarczająco wiele?”

Gdy jednak ujrzymy sytuację w rzeczywistym świetle, wówczas na wzór Joba pokutujemy w prochu i popiele, wyrażając prawdziwy żal za nasze pochopne myśli. Ostatecznie, Bóg będzie uwielbiony; On daje zwycięstwo oraz obdarza nagrodą.

„Słyszeliście o wytrwałości Joba i oglądaliście zakończenie, które zgotował Pan, bo wielce litościwy i miłosierny jest Pan” (Jak. 5:11).

Aaron Kuehmicel